

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 maja 2018 r. Sąd Rejonowy w Kutnie, w sprawie z powództwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. przeciwko P. P. o zapłatę, oddalił powództwo (pkt 1) oraz zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego koszty procesu w wysokości 917 zł (pkt 2).

Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne przedstawiały się następująco:

Z elektronicznego wydruku umowy kredytu gotówkowego nr (...), będącego w posiadaniu powoda, wynikało że mBank w oparciu o wniosek kredytowy z dnia 30 czerwca 2015 r. przyznał P. P. kwotę 6.524,42 zł z przeznaczeniem na dowolny cel konsumpcyjny. Wypłata kredytu miała nastąpić w ciągu 5 dni od zawarcia umowy na rachunek bankowy prowadzony w mBanku o numerze (...). Załączony do umowy harmonogram spłat kredytu wymieniał w sumie 84 raty. Płatność pierwszej raty w wysokości 150,87 zł przypadła na dzień 28 sierpnia 2015 r. Natomiast każda następna rata wynosiła 104,94 zł, przy czym ostatnia podlegała uregulowaniu w dniu 28 lipca 2022 r. W treści umowy zastrzeżono zmienną stopę procentową na poziomie 8,99% rocznie. W przypadku niespłacenia kredytu w terminie ustalonym umową wraz z należnymi odsetkami, prowizjami, opłatami ustalono, że bank wezwie kredytobiorcę do niezwłocznego wpłacenia wymagalnych należności. Ponadto każda ze stron miała możliwość wypowiedzenia umowy z zachowaniem 30 – dniowego okresu wypowiedzenia. Po stronie banku to uprawnienie aktualizowało się w ściśle określonych sytuacjach, do grona których należały: złożenie fałszywych dokumentów lub podanie nieprawdziwych danych przez kredytobiorcę; utrata zdolności kredytowej kredytobiorcy; niewykonywanie lub nienależyte wykonywanie obowiązków wynikających z zawartej umowy, naruszenie postanowień umowy, nieterminowa spłaty oraz naruszenie przez kredytobiorcę postanowień regulaminów.

Ze względu na brak regulowania należności mBank wypowiedział umowę o kredyt gotówkowy nr (...) o numerze rachunku (...). Stosowną informację w tym przedmiocie zamieszczono w piśmie z dnia 28 września 2016 r. skierowanym do P. P.. Podane przez bank zadłużenie wynosiło 3.284,35 zł, z czego na kapitał przypadało 3.211,45 zł, a na odsetki 72,90 zł. Zaległe kwoty miały być wpłacane na konto nr (...).

Kolejne pismo wystosowano do pozwanego w dniu 31 lipca 2017 r., informując go, że ma zadłużenie w wysokości 3.441,77 zł.

Identyczne wyglądało pismo z dnia 22 sierpnia 2017 r., w którym powołano się na zadłużenie w kwocie 3.441,77 zł. Oprócz tego w treści pisma zaznaczono, że dnia 8 sierpnia 2017 r. został wydany przeciwko pozwanemu nakaz zapłaty obligujący go do uiszczenia wspomnianej kwoty oraz pokrycia kosztów postępowania w wysokości 644 zł.

W odniesieniu do każdego z opisanych pism brak było potwierdzenia nadania lub doręczenia pisma pozwanemu.

Na płaszczyźnie merytorycznej Sąd Rejonowy stwierdził, że strona powodowa nie udowodniła zgłoszonego przez siebie roszczenia tak co do zasady jak i wysokości, co skutkowało koniecznością oddalenia powództwa. Zdaniem Sądu powód nie podolał ciężącym na nim, z mocy art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., powinnościom nakazującym wskazanie dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzone są skutki prawne. Wynikający z tych unormowań rozkład ciężaru dowodu oznacza zaś, iż strona powodowa ma udowodnić fakty wskazujące na zasadność powództwa, natomiast rolę pozwanego jest udowodnienie okoliczności przemawiających za jego oddaleniem. Ponadto Sąd podkreślił, iż zgodnie z obowiązującą w postępowaniu cywilnym zasadą kontradyktoryjności, Sąd nie ma obowiązku zarządzania

dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też Sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzania z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Tym samym brak odpowiedniej aktywności stron oraz występujące na tym tle błędy, uchybienia lub zaniechania obciążają negatywnymi konsekwencjami same strony. W niniejszej sprawie powód dochodził zapłaty z umowy kredytu, jednakże nie przedstawił wystarczających dowodów na okoliczności podniesione w pozwie. Z tego też względu nie sposób było zweryfikować, czy umowa taka rzeczywiście została zawarta przez strony. Według Sądu dowodem na istnienie zobowiązania pozwanego nie może być zwłaszcza umowa bankowa bez podpisów stron, tym bardziej że pozwany konsekwentnie negował swoją odpowiedzialność kontraktową. Oprócz tego zabrakło stosownych dokumentów, które potwierdzałyby, że pozwany wyraził zgodę na zawarcie umowy na konkretnych warunkach oraz złożyła w dniu 30 czerwca 2015 r. wnioszek o udzielenie kredytu, w kwocie wskazanej w pozwie. Nadto jako podstawę żądania w treści pozwu powołano numer umowy kredytowej, przy czym dla wynikającego z tej umowy zobowiązanie utworzono został rachunek o numerze (...), zaś wraz z pozwem powód przedłożył egzemplarz umowy, w której mowa o rachunku nr (...). W kontekście tego przy tak daleko idących niejasnościach i rozbieżnościach, Sąd I instancji uznał, iż nie ma możliwości oceny samego stosunku zobowiązaniowego.

Powyższy wyrok w całości zakwestionował powodowy bank, zarzucając rozstrzygnięciu:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

1) art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powód nie wykonał ciężącego na nim obowiązku dowodowego, pomimo, iż w ramach materiału dowodowego na okoliczność podniesionych tez powód złożył dowody w szczególności umowę kredytu gotówkowego wraz z załącznikami i wypowiedzenie umowy;

2) art. 7 ustawy Prawo Bankowe poprzez pominięcie przepisów o możliwości zawarcia umowy w formie elektronicznej, a nadto uznanie, że elektroniczne zestawienie operacji jest wydrukiem i wymaga podpisu lub stempla dla swojej ważności;

3) art. 15 ustawy z dnia 11 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim poprzez uznanie, iż nie doszło do złożenia potwierdzonego oświadczenia woli pozwanego;

4) art. 60 k.c. w zw. z art. 78 § 1 k.c. i art. 29 ust 1 ustawy z dnia 11 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim poprzez ich pominięcie oraz błędną wykładnię, a mianowicie przyjęcie, że oświadczenie woli o zawarciu umowy kredytu dla swojej ważności wymaga formy pisemnej w sytuacji, gdy prawidłowa wykładnia tych przepisów prowadzi do wniosku, iż forma pisemna zastrzeżona została jedynie dla celów dowodowych;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

1) art. 231 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż dowody zgromadzone w sprawie nie wskazują na zawarcie umowy kredytu między stronami, mimo istnienia ku temu dostatecznej podstawy w zebranych materiale dowodowym w postaci umowy kredytu gotówkowego, potwierdzenia zawarcia umowy kredytu gotówkowego, harmonogramu spłaty kredytu, elektronicznego zestawienie operacji wraz z innymi załącznikami, wypowiedzenia umowy wraz dowodem nadania do pozwanego oraz treści wiadomości e-mail wymienianych między stronami;

2) art 3 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, że powód nie wypełnił ciężącego na nim obowiązku i nie przedstawił dowodów na poparcie swoich twierdzeń i nie wykazał, że doszło do zawarcia umowy;

3) art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. oraz art. 308 k.p.c. i 309 k.p.c. polegające na nieprawidłowej i sprzecznej w faktyczną treścią dowodów ocenie materiału dowodowego zebranego w sprawie poprzez:

- błędne uznanie, że między stronami nie doszło do zawarcia umowy kredytu gotówkowego, mimo przedłożenia do akt sprawy dowodów potwierdzających zawarcie umowy;

- błędne uznanie, że powód nie wykazał swojego roszczenia;
- błędne uznanie, że powód w poczet materiału dowodowego przedstawił niepodpisane wydruki;

a nadto niezastosowanie i zaniechanie przeprowadzenia przez Sąd dowodów przedłożonych w postępowaniu dokumentów jako dowodów utrwalonych za pomocą urządzeń wskazanych ww. przepisach co skutkowało przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, dokonaniem jej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, pominięcie wyjaśnień i materiału dowodowego złożonego do akt sprawy, co w rezultacie skutkowało oddaleniem powództwa;

4) art. 230 k.p.c. poprzez uznanie ogólnikowego zaprzeczenia pozwanego i przyjęcie, że skutecznie zaprzeczył wszelkim okolicznościom powołanym w pozwie.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący mBank wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku drogą uwzględnienia powództwa w całości oraz zwrócił się o przyznanie zwrotu kosztów procesu za obie instancje. Natomiast wniosek ewentualny sprowadzał się do uchylenia wadliwego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powoda wniósł o jej oddalenie oraz obciążenie przeciwnika kosztami postępowania odwoławczego, obejmującymi koszty zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Sprawa została rozpoznana w trybie uproszczonym, a Sąd Okręgowy w postępowaniu odwoławczym nie przeprowadził postępowania dowodowego, dlatego też zgodnie z art. 505¹³ § 1 k.p.c., który jest przepisem szczególnym do art. 387 § 1 k.p.c., uzasadnienie wyroku zostało ograniczone jedynie do wyjaśnienia podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa. Mając na względzie powyższe unormowania, Sąd Okręgowy dokonując oceny całości ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji oraz oceny prawnej przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia uznał, że apelacja jest nieuzasadniona.

Całkowicie chybiona jest przede wszystkim rozbudowana grupa zarzutów procesowych. W pierwszej kolejności niezbędne jest przypomnienie, że dla rozstrzygnięcia o zasadności żądań pozwu, Sąd musi dysponować stosownymi danymi i informacjami. Zadaniem powoda w procesie jest więc wykazanie wszystkich przesłanek odpowiedzialności kontraktowej. W myśl ogólnych zasad postępowania cywilnego strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Ponadto z treści art. 232 k.p.c., stanowiącego procesowy odpowiednik art. 6 k.c., wynika że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Na powodzie spoczywa więc ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie pozwu. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest zatem ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 października 2012, I ACa 510/12, opubl. baza prawna LEX nr 1237866). Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX nr 1108777). Z kolei jak wskazał Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia 7 listopada 2007r., (II CSK 293/07), ciężar udowodnienia faktu należy rozumieć z jednej strony jako obarczenie strony procesu obowiązkiem przekonania sądu dowodami o słuszności swoich twierdzeń, a z drugiej konsekwencjami poniechania realizacji tego obowiązku, lub jego nieskuteczności. Tą konsekwencją jest zazwyczaj niekorzystny dla strony wynik procesu. Innymi słowy zaniechania na tej płaszczyźnie mogą prowadzić do stwierdzenia nieudowodnienia podnoszonych roszczeń i oddalenia powództwa, co właśnie miało miejsce w niniejszej sprawie. Oprócz tego pamiętać jeszcze trzeba, że zgodnie z art. 3 k.p.c. strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Przytoczona regulacja prawna w aktualnym brzmieniu nie obciąża zatem sądu obowiązkiem dążenia do wykrycia prawdy obiektywnej (materialnej) bez względu na procesową aktywność stron. (...) w przedstawieniu dowodów spoczywa przecież na stronach, wobec czego w tym zakresie działanie sądu z urzędu musi być wyjątkowe, ponieważ może to stanowić naruszenie zasady równości i bezstronności. Poza tym skoro adresatem przepisu są strony, to siłą rzeczy Sąd nie może się dopuścić obrazy tego unormowania. Przy takim ujęciu nie było więc żadnych podstaw do działania przez Sąd z urzędu, ani tym bardziej do zastępowania jednej ze stron. Z opisanych względów stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że zaproponowany przez powoda i przedstawiony w toku postępowania materiał dowodowy nie dawał podstaw do uwzględnienia powództwa wobec pozwanego P. P.. W tym zakresie Sąd Okręgowy w pełni podziela ocenę dokonaną przez Sąd I instancji oraz wywód poczyniony dla jej uzasadnienia, przyjmując je za własne.

Racji bytu nie ma też następny zarzut opiewający na naruszenie art. art. 233 § 1 k.p.c. W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy – konfrontując twierdzenia powoda o faktach oraz przedstawione przez niego dowody – słusznie uznał twierdzenia powoda dotyczące okoliczności faktycznych za budzące uzasadnione wątpliwości. Było to rezultatem wszechstronnie przeprowadzonego postępowania dowodowego, przy czym brak jest podstaw, aby skarżący skutecznie podnosił, iż sąd wywiódł wnioski odmienne od tych, które jego zamiarem miały być udowodnione na podstawie przedstawionego przez niego materiału, nawet w świetle braku znikomej reakcji procesowej ze strony pozwanej, ograniczającej się w sumie do ogólnej negacji roszczenia. Jak wskazuje się w orzecznictwie (por. wyrok SNz dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, opubl. baza prawna LEX nr 56906) ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania, wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Żadne takie uchybienia, wadliwości ani mankamenty nie zaistniały po stronie Sądu Rejonowego, wobec czego nie sposób się zgodzić z argumentami skarżącego, zwłaszcza że mają one wyłącznie wydźwięk polemiczny, będący konsekwencją zupełnie odmiennego postrzegania sprawy. W tym bowiem zakresie skarżący poprzestał na zaakcentowaniu wadliwości poczynionych przez Sąd ustaleń, co jest działaniem niewystarczającym. Również przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu, nie może samo w sobie stanowić skutecznego wywiedzenia zarzutu naruszenia omawianego przepisu (por. m.in. wyrok SA w Krakowie z dnia 19 lutego 2014 r., II Ca 2194/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1541193; wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 lutego 2014 r., I ACa 1217/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1428201; wyrok SA w Łodzi z dnia 19 grudnia 2013 r., I ACa 868/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1416146). Natomiast w zaistniałych realiach wynik postępowania dowodowego był konsekwencją braku dowodów potwierdzających powołane przez powoda fakty, a nie wynikiem błędnej oceny związków występujących pomiędzy dowodami (tj. pomiędzy treścią przedstawionych dokumentów). Sąd Rejonowy nie dopuścił się tym samym naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i nie można uznać, by uchybił którejkolwiek z reguł postępowania dowodowego przewidzianej procedurą cywilną, również tej mającej zastosowanie w przypadku biernej

postawy procesowej strony pozwanej. Przy wydawaniu wyroku Sąd Rejonowy wziął pod uwagę zebrane dowody i skrupulatnie je przeanalizował, wskazując wyraźnie względy, którymi się kierował

Nie ma również podstaw do czynienia Sądowi I instancji zarzutu naruszenia przepisu art. 231 k.p.c. Omawiany przepis zawiera definicję ustawową domniemania faktycznego, którego treścią jest uznanie określonego faktu, istotnego dla rozstrzygnięcia danej sprawy, za ustalony, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z zasad logiki i doświadczenia z innych, ustalonych już faktów. Jak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 kwietnia 2011 r. (II CKN 410/00, opubl. baza prawna L.), rzezone domniemanie jest w istocie wnioskowaniem (rozumowaniem sądu orzekającego), u podstaw którego leży ustawowe domniemanie pozwalające na oparcie ustaleń faktycznych na uznaniu za ustalone faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy pod warunkiem, że wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Domniemanie takie może być wzruszone poprzez wykazanie nieprawidłowości tego rozumowania polegającego na tym, że fakt przyjęty przez sąd za podstawę wnioskania o innym fakcie nie został ustalony, albo też na tym, że fakty składające się na podstawę domniemania faktycznego nie uzasadniają, w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego, wyprowadzonego z niej wniosku. Przenosząc powyższe na grunt omawianej sprawy nie ma podstaw do podważenia wniosku Sądu Rejonowego, który w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy wywiódł, iż powód nie wykazał zasadności oraz wysokości dochodzonego w sprawie roszczenia.

Jednocześnie nietrafny był zarzut naruszenia art. 230 k.p.c. Trafnie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2011 r., (I CSK 298/10, opubl. baza prawna LEX nr 950421), że funkcją art. 230 k.p.c. nie jest wzmacnianie ustaleń co do faktów, które nie znajdują dostatecznego uzasadnienia w dowodach przeprowadzonych w sprawie. Zastosowanie tego przepisu wchodzi w rachubę jedynie wówczas, gdy jest to uzasadnione wynikiem całej sprawy. Oznacza to konieczność uwzględnienia zarówno postawy procesowej strony, jak również ostatecznych wyników postępowania dowodowego. Z powyższego wynika zatem wyraźnie, iż nawet w przypadku, gdy jedna ze stron nie wypowie się w przedmiocie twierdzeń drugiej strony lub też uczyni to w sposób ogólnikowy lub enigmatyczny, uznanie tychże twierdzeń przez Sąd za prawdziwe będzie możliwe jedynie wówczas, gdy w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego twierdzenia te nie budzą uzasadnionych wątpliwości. Nie można zatem automatycznie uznawać za prawdziwe tych twierdzeń jednej ze stron, co do których strona przeciwna nie zajęła jakiegokolwiek stanowiska w sprawie. Tym bardziej jest to niedopuszczalne, gdyż pozwany wyraźnie i zdecydowanie oponuje wobec powództwa, powołując się na jego niezasadność.

Przechodząc do zagadnień materialnych nie mogły się ostać zarzuty zgłoszone na kanwie art. 60 k.c. i art. 78 § 1 k.c. oraz art. 15 i 29 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim, jak również art. 7 ustawy Prawo Bankowe.

Nie ulega żadnym najmniejszym wątpliwości, że powodowy bank, opierając swoje roszczenia na podstawie umowy kredytu gotówkowego, winien udowodnić istnienie tego stosunku prawnego, zgodnie z ogólną regułą dowodową z art. 6 k.c. Tymczasem powód jako okoliczności uzasadniające jego roszczenie powołał się na elektronicznie wygenerowany wydruk umowy, potwierdzenie zawarcia umowy, harmonogram spłaty kredytu, elektroniczne zestawienie operacji, wypowiedzenie umowy oraz korespondencję e-mailową prowadzoną przez strony. Z pola widzenia nie może jednak umknąć, iż wspomniana umowa nie została podpisana przez pozwanego, a zatem nie sposób uznać, aby nastąpiło skuteczne nawiązanie tego stosunku prawnego, tym bardziej jeżeli uwzględni się również treść art. 29 ust 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 993), który stwierdza, że umowa o kredyt konsumencki powinna być zawarta w formie pisemnej, chyba że odrębne przepisy przewidują inną szczególną formę. Tego typu sformułowanie oznacza zaś, iż forma pisemna została zastrzeżona dla celów dowodowych, co następnie ma doniosłe implikacje. Ogólnie rzecz biorąc umowa kredytu nie wymaga zatem dla swojej ważności zachowania formy pisemnej, w związku z czym może ona być zawarta w formie dowolnej, a więc również ustnie. Poza tym w rachubę wchodzi jeszcze inne znane ustawodawstwu sposoby nawiązania więzi obligacyjnej. Mianowicie aktualnie obowiązujące przepisy dopuszczają zawarcie umowy w formie elektronicznej. Biorąc pod uwagę treść art. 78¹ k.c. oraz art. 7 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo Bankowe przyjąć należy, iż z jednej strony procedura w ramach obrotu bankowego została uproszczona, z drugiej strony - szczegółowo uregulowano postępowanie z dokumentami stanowiącymi podstawę czynności bankowych. Ustawodawca w art.

7 ust 2 Prawa Bankowego przewiduje możliwość zastąpienia dokumentacji papierowej elektroniczną; dotyczy to wszelkich dokumentów związanych z czynnościami bankowymi, mogą być one zapisane na informatycznych nośnikach danych. Warunkiem prowadzenia dokumentacji w tej formie jest jej należyte utworzenie, utrwalanie, przekazanie, przechowywanie i zabezpieczanie. Brak spełnienia któregokolwiek z tych wymogów powoduje, że dokumentacja elektroniczna nie będzie miała skutków wyrażonych w art. 7 ust 3 Prawa Bankowego. Przy takim ujęciu okazuje się więc, że istnieje korelacja pomiędzy oświadczeniem woli złożonym w ramach czynności bankowej a formą sporządzenia dokumentów bankowych, co sprowadza się do założenia, że równoważność oświadczenia związanego z czynnością bankową w postaci elektronicznej z oświadczeniem w formie pisemnej zachodzi tylko wówczas, gdy dochowane zostały wymogi związane z utworzeniem, utrwaleniem i przekazaniem dokumentu. Dodatkowo pozostaje jeszcze aspekt formalnoprawny tak złożonych oświadczeń woli (zaciągniętych zobowiązań), który należy oceniać w świetle pozostałych obowiązujących przepisów. Skoro nawet w ujęciu materialnoprawnym możliwość składania oświadczeń woli związanych z dokonywaniem czynności bankowych w postaci elektronicznej została poddana szczególnym uwarunkowaniom, to jednak uelastycznienie tych procedur tym bardziej nie może uchybiać regułom postępowania dowodowego prowadzonego przed sądem. Oznacza to, że strona dochodząca przed sądem swych praw z czynności bankowej (umowy o kredyt) musi dowieść okoliczności skutkujących tymi prawami, tj. faktu istnienia określonej umowy w obrocie prawnym oraz jej treści mogącej skutkować określonymi roszczeniami.

Jak już było to sygnalizowane w tej sferze strona powodowa ewidentnie nie sprostała swoim obowiązkom, dlatego też nie sposób się przychylić do jej zapatrywań przedstawionych w apelacji. Nie można bowiem przeoczyć, iż mBank między innymi świadczy usługi finansowe w formie elektronicznej, dlatego też całokształt funkcjonowania firmy w tym akurat aspekcie powinien się opierać na bezpiecznych i przejrzystych instrumentach elektroniczno – internetowych. Wprawdzie powodowy bank przedłożył pewne dokumenty, ale uczynił to w wybiórczy, dowolny i wygodny dla siebie sposób. Tego typu postępowanie nie zasługuje na aprobatę, ponieważ w istocie rzeczy stanowi ono próbę obejścia ciężących na powodzie wymogów dowodowych. Strona powodowa zamiast nakreślenia jasnego i klarownego obrazu wydarzeń poprzestała jedynie na pewnych jego namiastkach, które nie pozwalały należycie odtworzyć losów zobowiązania zaciągniętego przez pozwanego. Innymi słowy powód przedstawił pewien wycinek dokumentów, które jej zdaniem były wystarczające dla uznania zasadności roszczenia. Zaprezentowane dowody wedle skarżącego świadczyły o aktywności internetowej pozwanego zainteresowanego uzyskaniem w szybki i łatwy sposób środków finansowych, potwierdzały zawarcie umowy kredytu za pośrednictwem platformy internetowej oraz obrazowały operacje na rachunku pozwanego, w tym spłatę kredytu. Problem tkwi jednak w tym, iż wspomniane dokumenty nie były kompletne i nie tworzyły spójnej całości, tak aby móc przyjąć, że po stronie pozwanego powstało określone zobowiązanie. Zainteresowany podmiot przyjął więc uproszczony tok rozumowania, pomijając to, że wspomniane dokumenty powinny oddawać pełen przebieg wydarzeń. Dopiero wówczas możliwym była weryfikacja tego czy doszło w skuteczny i ważny sposób do nawiązania skonkretyzowanej podmiotowo i przedmiotowo więzi obligacyjnej. Istniejące zaś na tym tle rozbieżności i niespójności zostały dokładnie wypunktowane przez Sąd I instancji. Zdaniem Sądu Okręgowego, wbrew przekonaniu skarżącego, dowody przedstawione przez powoda w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zostały przez Sąd Rejonowy ocenione prawidłowo. Na ich podstawie rzeczywiście nie sposób bowiem wywnioskować, by strony postępowania łączyła umowa kredytu przywoływana w uzasadnieniu pozwu. Poszerzając nieco argumentację Sądu I instancji w powyższym zakresie wskazać należy, iż złożone przez powoda do akt sprawy wydruki zidentyfikować można jako dokumenty prywatne wystawione przez powoda. Po myśli art. 245 k.c. ich formalna moc dowodowa ogranicza się do domniemania, że osoby, które je podpisały złożyły oświadczenie nimi objęte. Dokumenty takie podlegają wprawdzie ocenie, jak każdy inny dowód w postępowaniu cywilnym, według reguł wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c. (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 czerwca 2013 r., III AUa 1237/12, opubl. baza prawna LEX nr 1324656). Z całą stanowczością podkreślić jednak należy, iż dokumenty prywatne nie korzystają z domniemania zgodności treści dokumentu z prawdą i na tym polega podstawowa różnica ich mocy dowodowej w stosunku do dokumentów urzędowych. Na gruncie niniejszej sprawy przedłożone dokumenty stanowią jedynie oświadczenia powoda o istnieniu zobowiązania po stronie pozwanego, ale same w sobie nie potwierdzają już natomiast istnienia tego zobowiązania. Dokładnie w ten właśnie sposób podszedł do tej kwestii Sąd Rejonowy, wobec czego nie można mu z tego tytułu uczynić żadnego zarzutu. Tak czy inaczej fakt zawarcia umowy kredytu powinien zostać potwierdzony pismem, przy czym nie było żadnych przeszkód, aby uczynić to nawet po zawarciu

umowy. Tymczasem powód nie przedstawił żadnego dowodu, z którego wynikałaby wyartykułowana zgoda pozwanego na zawarcie umowy kredytu w kwocie i na zasadach wskazanych przez powoda w pozwie. Wbrew twierdzeniom skarżącego dowodu na okoliczność zawarcia przez strony umowy kredytu nie może stanowić również przedstawione zaświadczenie o zawarciu umowy o kredyt gotówkowy nr (...), które jest wyłącznie jednostronnym oświadczeniem powoda. Wielce znamienne jest również i to, że powód posługiwał się dwoma różnymi numerami rachunków za pomocą których był obsługiwany wspomniany kredyt. Podjęta przez powoda próba wyjaśnienia tej niespójności jest nawet dość racjonalna (zmiana numeru rachunku po wypowiedzeniu umowy), tyle tylko że ta istotna jakby nie patrzeć czynność nie została w ogóle odnotowana w dokumentacji elektronicznej. Brak tożsamości numerów kont nie daje więc gwarancji, iż wciąż chodziło o tego samego dłużnika.

Reasumując Sąd I instancji trafnie przyjął, że strona powodowa nie udowodniła roszczenia. Brak było przy tym jakichkolwiek podstaw do wskazywania stronie powodowej kierunku jej działania i podejmowania inicjatywy dowodowej zmierzającej do wykazania zasadności zgłoszonego powództwa. To bowiem interes powodowej firmy (profesjonalista w swojej dziedzinie) nakazuje jej podjąć wszelkie czynności procesowe w celu udowodnienia faktów, z których wywodzi korzystne skutki prawne. Niedochowanie powyższych obowiązków skutkowało przegraniem procesu przez stronę powodową, którą obciążał ciężar wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy nie dopatrywał się żadnych względów przemawiających za ingerencją w treść kontrolowanego wyroku, wobec czego kierując się brzmieniem art. 385 k.p.c. oddalił niezasadną apelację wywiedzioną przez mBank.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. i z art. 391 § 1 k.p.c. Z uwagi na negatywną ocenę apelacji, składający ją podmiot nosi przymiot przegranego, co oznacza, iż bank powinien zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty postępowania odwoławczego. Poczynione w tym zakresie wydatki były zaś związane z korzystaniem z fachowej pomocy prawnej, którą zapewniał pełnomocnik w osobie radcy prawnego. Wysokość wynagrodzenia (450 zł) ustalono na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 265).